

Wojna chocimska 1621 roku i jej pogłosy w poezji i sztuce – w czterechsetlecie

Jan Okoń*

DOI 10.24425/r.l.2022.142981

ruch literacki • R. LXIII • 2022 • Z. 4 (373) PL

PL ISSN 0035-9602

Miniona nie tak dawno czterechsetna rocznica wojny chocimskiej 1621 roku domaga się przypomnienia nie tylko jej samej, ale też jej pogłosów zarówno w dokumentacji historycznej, jak również w szeroko pojętej twórczości artystycznej, nie tylko nawet w poezji. Spośród tak wielu zbrojnych konfliktów Polski z Turcją, które miały miejsce w XVII w., sześciotygodniowa wojna, ciągnąca się pod Chocimiem przez cały wrzesień i jeszcze w początkach października 1621 roku zajęła bowiem miejsce szczególne w pamięci historycznej, nie tylko zresztą Polaków i nie tylko w kręgu państw słowiańskich. Co prawda, z perspektywy uniwersytetu w Glasgow i jej profesora, Thomasa Muncka, można było dziś w ogóle nie dostrzec Chocimia i spraw z nim związanych¹, to jednak w samym wieku XVII pogłosy tamtej wojny z r. 1621 odezwały się w sposób szczególnie w Europie, zwłaszcza na terenach siedemnastowiecznej Italii, w Państwie Kościelnym, jak też w Hiszpanii, podległej w dalszym ciągu dynastii habsburskiej (Filip IV, król od 1621). Przynajmniej symbolicznie, poprzez relacje w drukach, pogłosy te dotarły w rezultacie do sporych obszarów chrześcijańskiego świata – utwierdzając w świadomości społeczeństw

* Jan Okoń – prof. dr hab., Kraków.

ORCID: 0000-0003-4874-5426

1 Zob. Th. Munck, *Europa XVII wieku, 1598–1700. Państwo, konflikty i porządek społeczny*, przeł. R. Sudół, Warszawa 1998 (tekst angielski: 1990). Punktem wyjścia rozważań jest tu wojna 30-letnia 1618–1648.

przekonanie, że była to jedna z największych wojen w historii, od której wyniku zależał los Europy, tak jak w 300 lat później zależał od wyników wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., gdy już nie Turcy, lecz Armia Czerwona miała podobnie zalać całą Europę.

Zrozumiałe zatem, że Chocim i zmagania pod jego murami stały się już współcześnie przedmiotem relacji pamiętnikarskich, po części niemal też z miejsca drukowanych (jak Jan Ostroróg II i Prokop Zbigniewski, odpowiednio 1622 i 1621, nadto zaś Stanisław Lubomirski i Jakub Sobieski, autorzy diariuszy niedrukowanych²), opisów historycznych (m.in. Szymon Starowolski, 1631, 1634, Jan Innocenty Petrycy, 1637, nadto Paweł Piasecki, 1645 i Eberhard Wassenberg, 1640–1641, Stanisław Kobierzycki, 1655)³, a także utworów poetyckich, bardzo wczesnych, pisanych pod wrażeniem rozchodzących się wieści (Jan Bojanowski, 1622, Piotr Napolski, 1628, Marcin Paszkowski, 1621, Stanisław Witkowski, 1621, Maciej Kazimierz Sarbiewski, 1623, 1625, 1632, 1634, Józef Bartłomiej Zimorowicz, 1623, czy chorwacki poeta Ivan Gundulić, przed 1638; druk 1826). O trwałej pamięci wydarzeń spod Chocimia świadczą kolejne opisy poetyckie, z lat nieco tylko późniejszych (Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego *Przeważna legacja Kr[ysztofa] Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy* z r. 1633 oraz *Władysław IV, król polski i szwedzki*, 1649), a tym bardziej z lat całkiem późnych, bo aż siedemdziesiątych XVII w., w rocznicę pięćdziesiątą wojny, jak przygotowywana do druku, i to dwukrotnie, choć wówczas jednak nie wydana, *Transakcja wojny chocimskiej* Wacława Potockiego (redakcja pierwsza: 1670⁴ i druga: 1675⁵) – największy poemat o tej wojnie, który przesłonił też wszystko, co wcześniej o niej napisano.

² Zob. Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego, Jakuba Sobieskiego, z rękopismów współczesnych i druków mniej znanych zebrał Żegota Pauli, Kraków 1853, wydanie J. Czecha.

³ Zob. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*. Cz. 2, Lwów 1828, wg rejestru; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław 1982, s. 10–17; J. Śmieciuszewski, *W sprawie źródeł „Wojny chocimskiej” W. Potockiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. 12 (1913), s. 257–281.

⁴ Wydał S. Przyłęcki (jako utwór Andrzeja Lipskiego) pt. *Wojna chocimska*, Lwów 1850; wydanie krytyczne: oprac. A. Brückner, Kraków 1924, Biblioteka Narodowa nr 75; przedruk: Wrocław 2003, Skarby Biblioteki Narodowej nr 75.

⁵ Rkps Bibl. Czartoryskich, sygn. 1822 II; przedruk frgm.: W. Potocki, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. I: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680, Słowo wstępne*, B. Otwinowska, Warszawa 1987, s. 27–87; W. Potocki, *Wiersze wybrane*, oprac. S. Grzeszczuk, wstęp J. S. Gruchała, wyd. 3 zm., Wrocław 1992, s. 3–68, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 19. Edycję pełną II redakcji przygotowuję wraz z M. Kuranem w Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego (stąd informacje ze wstępu).

Dodajmy od razu, że podstawowe źródło poematu Potockiego: *Commentariorum Chotinensis belli libri tres*, czyli *Pamiętnik chocimskiej wojny*, zredagowany pod koniec życia przez Jakuba Sobieskiego (1590–1646), w oparciu o wspomniany jego własny, a spisywany na bieżąco diariusz, ukazał się tymczasem w Gdańsku w r. 1646, zaś *Przeważną legacyję... Krzysztofa Zbaraskiego do cesarza tureckiego Mustafy w roku 1621* Twardowskiego, z dość skąpym, lecz jednak urzędowym niejako opisem chocimskich zmagani, przede wszystkim zaś z obszerną relacją o wyprawie poselskiej księcia Zbaraskiego do Stambułu i zamknięciu dyplomatycznym wojny, drukowano w Krakowie w l. 1633 i 1639, w Wilnie powtórzono druk jeszcze w r. 1706, wydana zaś w 1645 r. w Gdańsku łacińska przeróbka prozą dzieła (dokonana przez Samuela Kuszewicza) została – odwrotnie – przełożona z powrotem na język polski, a co więcej – była drukowana nawet corocznie w kalendarzach krakowskich Wojciecha Wolskiego w l. 1692–1702⁶. Wymowny to wyraz stałej i nieprzerwanej popularności czytelniczej dzieła, a zarazem istniejący już od połowy wieku wzór dla pomysłu przeniesienia również *Commentariorum* Jakuba Sobieskiego na grunt poezji polskiej, jaki lat kilkanaście później podjął Wacław Potocki.

PRZYPOMNIENIA HISTORYCZNE

Przypomnijmy. W toku wyprawy mołdawskiej podjętej w r. 1620 hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski poniósł najpierw porażkę 19 września, gdy próbował bez skutku otwartej bitwy pod fortyfikacjami Cecory. W czasie odwrotu stamtąd, gdy 6 października wycofujący się tabor polski osiągał już niemal graniczną rzekę Dniestr pod Mohylowem, część wojska rzuciła się do masowej ucieczki, a ścigana przez Tatarów, próbowała na próżno sforsować przygraniczny Prut. Na placu boju pozostał hetman Żółkiewski. Nie chcąc ratować się ucieczką, padł w nierównej walce, a jego obcięta głowa stała się w Stambule znakiem tryumfu osmańskiego mocarstwa. Niespełna 9-tysięczna armia polska została w całości rozbita: ocalało nie więcej niż 3 tys. żołnierzy; zginęli bądź trafili do niewoli – jak notował we wspomnianym *Pamiętniku wojny chocimskiej* Jakub Sobieski – „wszyscy niemal wodzowie chorągwi i hufców oraz liczne rycerstwo rozmaitego stopnia”⁷. Sam hetman polny koronny Stanisław Koniecpolski wpadł w ręce

⁶ Pierwszy z serii roczników: Hemerologejon abo nowy i stary kalendarz na rok 1693, Kraków [1692]. Zob. R. Krzywy, Wprowadzenie do lektury, [w:] S. Twardowski, *Przeważna legacyja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy*, wydał R. Krzywy, Warszawa 2000, s. 7.

⁷ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej, ksiąg troje*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg 1854, s. 6.

Mołdavian, a potem Tatarów. Trafili do niewoli Jan i Łukasz Żółkiewscy, syn i bratanek hetmana.

Granice Rzeczypospolitej stały się otworem – na pastwę „spragnionego krwi Osmana”, Osmana II, cesarza od niedawna i ledwie 17-letniego, który na wieść o tak niespodzianym tryumfie, a chcąc dorównać swoim wielkim poprzednikom: Mehmedowi Zdobywcy i Sulejmanowi Wspaniałemu, a wbrew przestrogom co bardziej doświadczonych doradców i nawet znakom na niebie (zaćmienie słońca i księżyca), „po wszystkich stronach swojego państwa ogłosił wojnę z królestwem polskim”⁸.

Jakub Sobieski, późniejszy ojciec króla Jana III, a tymczasem świadek i uczestnik przygotowań do obrony, dodawał obrazowo: „Polska, a z nią cały świat chrześcijański zadrżał na pierwszą wieść o zgubnej wojnie”⁹.

Jak wielka była świadomość klęski, świadczy fakt, że zwołany do Warszawy już na 3 listopada sejm przeciągał wprawdzie w gorących dyskusjach obrady aż do 11 grudnia, ale uchwalił w końcu najwyższe za czasów Zygmunta III Wazy podatki (5 mln zł), na organizację niemal zupełnie nowej armii, i to zawodowej, w założeniach 60-tysięcznej, jak też na powiększenie rejestru kozackiego do 40 tys. Obrady zaś toczyły się pod wrażeniem zamachu na króla w dniu 15 listopada w kościele Św. Jana¹⁰.

Aby zebrać potrzebne fundusze, uchwalił sejm aż osiem poborów i podwójne czopowe – w wymiarze niekoniecznie zresztą zatwierdzonym przez wszystkie województwa (posłowie krakowscy, na przykład, uchwaili jeden tylko pobór, gdy na Litwie wprowadzono wszystkie osiem). Wydał również sejm ustawę przeciw zbytkom i luksusom: zabronił noszenia szat jedwabnych i drogich futer, a w wojsku kosztownych zbroi. Co prawda, jak pisał o tym w czasach oświecenia Julian Ursyn Niemcewicz: „w kraju, naszym zwyczajem, nikt prawa nie słuchał”¹¹, to jednak następowały również całkiem konkretne sejmowe decyzje: ceny maksymalne na przedmioty zbytku, stały kurs wymienny pieniędzy, zakaz przywozu waluty obcej, a wywozu towarów o wartości strategicznej (jak koni czy saletry). Ustalono wysokość żołdu (w tym dla Kozaków), wzmocnione miały być też twierdze graniczne.

Naczelnym dowódcą w wojnie z Turcją król Zygmunt mianował Jana Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego, za którym przemawiały doświadczenie i zwycięstwa w wojnach szwedzkich (Dorpat 1603, Biały Kamień 1604, Kircholm 1605, Parnawa 1608). Zwraca uwagę ów akt

⁸ Tamże, s. 6.

⁹ Tamże, s. 6–7.

¹⁰ J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 48–112; L. Podhorodecki, *Chocim 1621. Z historii polskiego oręcza*, Warszawa 1988–2015, s. 42–58.

¹¹ J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. III, Warszawa 1819, s. 199.

nominacji (mimo oporu Radziwiłłów), zwłaszcza wobec późniejszej relacji Wacława Potockiego, który negując udział króla w końcowym zwycięstwie sprowadził rzecz w *Transakcji wojny chocimskiej do decyzji posłów*.

U boku Chodkiewicza stanął regimentarz Stanisław Lubomirski (1583–1649), podczaszy koronny, a dziedzic Wiśnicza i Jarosławia, późniejszy wojewoda ruski (1629) i krakowski (1638), zastępujący hetmanów koronnych. Pochwały o nim czytamy u Potockiego: on to bowiem zbiera później polskie oddziały w drodze na Podole i staje obozem pod Skałą na Podolu (ma tu w połowie czerwca ledwie 12 tys.), a pod Oryninem łączy się 23 lipca z litewskim wojskiem Chodkiewicza – wspólnie będą odtąd zmierzać w stronę Kamieńca Podolskiego i Chocimia, organizować już latem obronę przed wypadami Tatarów, a także sprawny i niezwykle cenny wywiad o poczynaniach tureckich.

Sejm powołał też radę wojenną przy królu oraz 11 regimentarzy przy hetmanie, ze znacznymi uprawnieniami: Chodkiewicz nie mógł np. bez ich zgody wydawać walnej bitwy ani zawierać układów; znalazł się wśród nich Jakub Sobieski, wojewodzie lubelski, a znany już nam kronikarz wyprawy. Powołano pospolite ruszenie (tylko dla Korony, ale objęto nim nawet mieszczan – jedynie szlachta pruska pozostała w domu, wykorzystując stare przywileje). Nie udało się rozwiązać sprawy ustępstw wobec prawosławia, ale w późniejszych rozmowach z królem i prymasem Wawrzyńcem Gembickim, które podjęła delegacja kozacka w Warszawie (w tym Piotr Konaszewicz Sahajdaczny), uzyskała ona wstępne obietnice wsparcia w tym względzie ze strony króla. Dopiero jednak kolejne poselstwo i uniwersał Zygmunta III z 30 lipca, z gwarancją bezpieczeństwa i majątków dla uczestników walk z Turkami sprawił, że Kozacy zdecydowali się dołączyć do oddziałów polsko-litewskich. Do obozu pod Chocim dotarli 1 września – na dzień przed Osmanem.

Wysłano tymczasem posłów do krajów Europy, z wołaniem o pomoc – ta jednak nie nadeszła. Papież Grzegorz XV obiecał wprowadzić 60 tys. zł, lecz miały one dotrzeć po zakończeniu wojny; cesarz Ferdynand II zwolnił jedynie ze służby (i na szczęście, jak się okazało) polskie oddziały lisowczyków; sejm Rzeszy nic nie uchwalił, bo nie doszedł do skutku; protestancka Holandia sprzyjała raczej Turkom; katolicka Flandria ofiarowała poselstwu broń; Wenecja i Francja zapewniły tylko o życzliwości; Anglia zezwoliła wprowadzić na zaciąg, ale 5 tys. żołnierzy stamtąd przybyło do Gdańska już po zawarciu traktatu; werbunek w Danii, Bawarii i Saksonii nie był możliwy, z uwagi na rozpoczętą właśnie wojnę 30-letnią i wcześniejsze stamtąd na nią zaciągi.

Rzeczpospolita pozostała osamotniona i opuszczona przez wszystkie chrześcijańskie kraje Europy.

Cesarz Osman działał już przez ten czas bardzo sprawnie: 1 marca 1621 roku wydał rozkazy mobilizacyjne: wojska z całego imperium miały

zgromadzić się pod Stambułem do 1 czerwca. Tuż potem, 9 marca, zmarł jednak Ali pasza, główny inicjator wyprawy, a wezyrem – znów na szczęście dla Polski – został Husejn pasza, Albańczyk, były aga janczarów, pochlebca i karierowicz, a jako wódz nieudolny i niedoświadczony. Nie opóźniło to na razie mobilizacji. Do końca kwietnia oddziały azjatyckie znalazły się w stolicy, pokonując niekiedy nawet ponad tysiąc km (wojska syryjskie z Damaszku ok. 1250 km, z Tripoli – 1175 km).

W kwietniu wydał też Osman rozkaz, by książę Siedmiogrodu Bethlen Gábor podjął przygotowania do wyprawy z kolei na Kraków – po zwycięstwie otrzymać miał polską koronę.

SPOTKANIE WOJSK I WŁADCÓW

Groźby Osmana były całkiem realne: armię turecką obliczano wspólnie na 300 tys. (dodając niekiedy jeszcze 100 tys. Tatarów), i jeśli nawet dzisiaj historycy są bardziej wstrzemięźliwi i ograniczają tę liczbę do ok. 108 tys. żołnierzy, przy kilkudziesięciu jednak tysiącach uzbrojonej czeladzi i żołnierzy służb pomocniczych¹², to nie ulega wątpliwości, że była to armia najliczniejsza w Europie, a ogrom jej porażał współczesnych. Wrażenie to próbował poetycko oddać Samuel Twardowski, gdy pisał, że na wojnę z Polską poruszyły się „wszystkie [...] Azyje i Egipt, i Afryka”. Wspomniany Jakub Sobieski, ojciec króla Jana III, podobnie stwierdzał, że wojny takiej „pamięć ludzka nie zasięga”, że „większej wiek śmiertelnych nie widział!” – była to bowiem wojna

strasзлиwa dla liczby wojska i przygotowań, sławna dla znakomitych cudów męstwa, szybkich działań i szczęśliwego zakończenia; wojna zadziwiająca wieki, i godna, aby w najdalszych krańcach ziemi u najpóźniejszej potomności brała swój dank zasłużony i zajęła pióra najznakomitsze

– w wojnie tej zaś:

jednego kraju niecałkowite wojsko ścierało się z trzema niemal częściami świata i rozstrzygło losy całego niemal chrześcijaństwa.¹³

Podniosłą wizję kreował chorwacki poeta Ivan Gundulić, poddany turecki, w swoim poemacie historycznym pt. *Osman*:

Z Polakami walczyć temi
poszło takie mnóstwo szyków,

¹² L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, Warszawa 1988, s. 91.

¹³ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej*, s. 1.

że nie było widać ziemi
pod zalewem wojowników.
Zebrał wojsko sułtan, chlubę
światowego swego państwa,
nie na samych Lachów zgubę,
lecz całego chrześcijaństwa.
(pieśń XIII, w. 125–132)¹⁴

POLE BITEWNE – CHOCIM

Naprzeciw tego ogromu tureckiej armii stanęło ostatecznie po stronie polskiej ok. 26 tys. żołnierzy, głównie piechoty (na którą spadł też główny ciężar walk) i ok. 30 tys. Kozaków.

Chocim jako miejsce walk wybrał Chodkiewicz, mimo nawet sprzeciwów wojska i części dowódców: tutejszy zamek leżał na tradycyjnym szlaku wojennym prowadzącym z Turcji – armia Osmana musiała się skierować właśnie tutaj! Przeprowadził też Chodkiewicz swoje oddziały poza graniczny Dniestr, na teren przeciwnika, i sam przygotowywał pole wojennych zmagania, okopując się potężnym wałem i fosą. Wybierał też tradycyjną polską taktykę walki obronnej, zmuszając Turków do ataku i oblężenia. Ze znacznie mniejszą armią, mógł w ten sposób działać wyniszczająco, w oczekiwaniu na pospolite ruszenie z królem Zygmuntem III. Mógł czekać, gdyż teren przyszłych działań był znakomity pod względem obronności. Współczesny wydarzeniom poeta Marcin Paszkowski, znający dobrze realia (wydał również książkę o dziejach Turcji i o języku tureckim), tak opisywał miejsce bitwy:

Polski tam obóz tak był posadzony,
Że go nie mógł zbić Turek z żadnej strony,
Bo był opason Dniestrem i skalnemi
Górami, właśnie jak przyrodzonymi.¹⁵

Wykorzystując naturalne przeszkody terenu, Chodkiewicz zastosował po raz pierwszy na tak wielką skalę fortyfikacje polowe, jak forty i szańce, zamaskowane i umieszczone przed głównym wałem obronnym, a utrudniające dostęp do niego. Przygotował tym samym sprawne współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk, główny ciężar walk składając na piechotę –

¹⁴ I. Gundulić, *Osman*, przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa 1934.

¹⁵ M. Paszkowski, *Chorągiew [!] Sauromacką w Wołoszech, to jest Pospolite ruszenie i szczęśliwe zwrócenie Polaków z Wołoch*, (Kraków? 1621), egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 311067 I Mag. St. Dr.

ogółem zaś tych działań i prac kierował belgijski inżynier Wilhelm Appelman, wprowadzając system obronny po raz pierwszy u nas na tak wielką skalę i zgodnie z najnowszą sztuką wojenną¹⁶. Wszystko to zaś w obozie o powierzchni 8 km² – prawe, północne skrzydło zajął w nim Stanisław Lubomirski, lewe, południowe, Jan Karol Chodkiewicz; środkową część obozu przeznaczono dla królewicza Władysława – ten w drodze spod Lwowa dotarł 30 sierpnia pod Żwaniec, naprzeciw Chocimia, po drugiej stronie Dniestru. Poniżej Chodkiewicza okopali się Kozacy, miejsce obok nich zajęli lisowczycy.

Tak rozległy był jednak obóz tylko na początku – z upływem dni, wobec kolejnych strat i rosnącego naporu wojsk osmańskich, linie obrony wciąż przesuвано coraz bliżej zamku i Dniestru: nie starczało już sił ludzkich do zajmowania miejsc w okopach.

Walki toczyły się pod zamkiem w Chocimiu, po drugiej jednak stronie granicznej wówczas rzeki Dniestr, a więc już na terenie Mołdawii, i trwały od 2 września do 9 października, przy gwałtownych atakach niemal co dnia, niekiedy po kilka szturmów dziennie. Obroną kierował hetman Chodkiewicz, zaś po jego śmierci 23 września – regimentarz Stanisław Lubomirski.

Czołowe oddziały tureckie dotarły tu 2 września i już w tym samym dniu rozpoczęły się pierwsze walki, zakończone względny sukcesem Polaków, ale i stratami po obu stronach. Imiona bohaterów wymieniają szczegółowo tak Twardowski, jak Potocki, którzy śledzą dokładnie wojenne działania, aż do 8 października, kiedy to miało miejsce starcie ostatnie. Każdy niemal dzień przynosił wciąż nowe próby ze strony oblegających, a lista poległych wciąż rosła. Z chwilą bowiem, gdy po pierwszym dniu rada wojenna i komisarze nie zgodzili się na Chodkiewiczowski plan walnej bitwy, nastąpiło wzajemne wyniszczanie się przeciwników, a rolę pierwszorzędną zaczęła odgrywać wytrzymałość na trudy walk oraz odporność na pogodę, zimno i głód, jak też najzwyczajniejsza wola przetrwania. Obie armie były słabo zaopatrzone, zwłaszcza w żywność i paszę, polska ponadto w amunicję; azjatyckie oddziały tureckie przybyły z kolei w lekkich strojach, nie chroniących przed zimnem. W rezultacie do końca września w obozie polskim padła większość koni (według relacji uczestnika walk – do 50 tys.); powietrze, głód i biegunki stały się pospolite, „hetmani chorzy, a wojsko zgnędnione” – notował Sobieski. Wzajemne ataki kierowały się w tej sytuacji nie tylko na samo wojsko przeciwnika, ale i na jego taborzy z żywnością. Głód i choroby zapanowały także jednak w obozie tureckim (np. ceny chleba wzrosły w nim aż 60-krotnie!).

23 września zmarł tymczasem hetman Chodkiewicz. Złożony chorobą, z samozaparciem kierował on sprawnie aż dotąd obroną, i jeszcze 9 września wpadł na czele husarii na atakujące oddziały osmańskie,

16 L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, Warszawa 1988, s. 100–104.

w szarży przedstawionej po latach przez Józefa Brandta w obrazie *Chodkiewicz pod Chocimiem* (1867) jako jedna z najwspanialszych akcji polskiej jazdy.

Przekazując tuż przed śmiercią buławę Lubomirskiemu, nie zapewniał mu jednak Chodkiewicz posłuchu wojsk litewskich, które dopiero dzięki stanowisku królewicza Władysława podporządkowały się nowemu dowódcy; jeszcze większy opór stawili Kozacy, którzy również woleli poddawać się królewiczowi, a nie jednemu z polskich możnowładców. Lubomirski opanował jednak sytuację i przy współpracy komisarzy wojskowych kontynuował zarówno obronę, jak też rokowania.

Równoległe z działaniami wojennymi trwały bowiem rozmowy. Rozpoczęte przed 14 września, jeszcze przez Chodkiewicza, wzmożyły się po 28 września, po ostatnim wielkim, a nieudanym szturmie tureckim, gdy rozeszła się wieść o Kozakach dońskich nadciągających na pomoc oblężonym, jak też o pospolitym ruszeniu z królem Zygmuntem III (które wciąż jednak pozostawało pod Lwowem). Do rozmów pobudzało Turków niepowodzenie walk, jak też ogromne straty, sięgające ok. 40 tys. żołnierzy (w tym ok. 14 tys. poległych), tj. 1/3 armii¹⁷.

Dnia 9 października 1621 r. w namiocie wielkiego wezyra Dylewara paszy (zastąpił zdymisjonowanego Husejna paszę) podpisano ostatecznie warunki rozejmu. Osman II uznawał w nim granicę na Dniestrze – rezygnując z podboju Rzeczypospolitej! Chocim ze swoją twierdzą przechodził jednak pod władzę Mołdawii. Umowa ograniczała Kozaków: mieli oni powstrzymać się od wypraw na Turcję – choć z kolei Tatarzy od wypraw na Polskę.

Dzień później armia turecka opuściła obozowisko, zabierając ze sobą zapasy żywności i swój wojenny arsenał. Pozostawiali też „kunsztownie zbudowany” most na Dniestrze, podziwiany przez Sobieskiego, a służący Polakom do przeprawy.

Po Turkach opuszczali obóz i Polacy, nie do końca pewni, czy to nie podstęp – pozostała im w obozie jedna beczka prochu i „sztuczek parę ołowiu!”¹⁸. Jak pisał w diariuszu Lubomirski, puszkarze zakładali ostatnio działa wiechciami trawy, strasząc tym przesądnych Turków¹⁹. Wyruszeni zaś Polacy wynędniali i schorowani, gdy po paru tygodniach walk „jazda zamieniła się w piechotę, a dosyć liczne wojsko w garstkę żołnierzy [...] Wozy nasze szły bez żywności, bez wojennych bagaży i domowych sprzętów: wieziono trupy, rannych i schorzałych”²⁰.

¹⁷ L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków 1979, s. 275–278.

¹⁸ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej*, s. 169 (diariusz Sobieskiego).

¹⁹ Tamże, s. 102.

²⁰ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej*, s. 77.

W walkach poległo ok. 2 tys. żołnierzy polskich i ponad 3 tys. Kozaków; jeszcze więcej zmarło z ran, chorób i niedożywienia. Zniszczona i zrabowana została przez Tatarów większa część Podola.

Ostateczny traktat pokojowy miał podpisać wielki poseł polski już w Stambule. Został nim książę Krzysztof Zbaraski, a jednym z uczestników poselstwa Samuel Twardowski, sekretarz księcia i autor *Przeważnej legacji... Krzysztofa Zbaraskiego... do cesarza tureckiego Mustafy*, znanego już nam poetyckiego opisu wyprawy. A wcześniej – uczestnik walk. Ogłosił to dopiero pod koniec życia, co jednak ważne – w poetyckim *Nagrobku*, który „sam sobie pisał” w r. 1661, i w którym wyznawał, że w młodości, po naukach w kaliskiej szkole jezuitów, „w Polu Marszowym[!] zagrzał sobie czoła, // Pod Chocimiem i indziej”, po czym właśnie wędrował „ze Zbaraskim do Turek”²¹.

POGŁOSY

Z uwagi na znaczenie wojskowe, polityczne i cywilizacyjne (obrona przed najazdem tureckim) wojna chocimska zdobyła uznanie nie tylko w Polsce. Świadczą o tym dobitnie wspomniane na wstępie relacje, dzieła historyczne i opisy poetyckie, jak również niezliczona liczba diariuszy, rękopiśmieniowych i drukowanych, a nawet już druków ulotnych z opisem walk; wydawano je w Polsce i za granicą, po łacinie, włosku, niemiecku, francusku, nawet ormiańsku. Te ostatnie czytano w Armenii, ze wzbudzoną nadzieją na wyzwolenie spod osmańskiej niewoli. Wśród pism ulotnych pojawił się, wydany w Krakowie już w r. 1621, *Posel z Wołoch z obozu polskiego*, który ogłaszał wszystkim narodom „pocieszną nowinę” i donosił, że „Nieprzyjaciel Krzyża Świętego osłabiał. Osłabiał i osłabiał” (tzn. osłabł)²². Pojawiły się diariusze i listy z obozu, jak też relacje pamiętnikarskie uczestników walk, niektóre zresztą zachowane do dzisiaj w rękopisach, jak *Diariusz Marchockiego* w Bibl. Czartoryskich w Krakowie (sygn. 345; tu również m.in. rękopisy 109–111, 347, 1320, 1651, 1657), *Diariusz wojny tureckiej* w Bibl. Jagiellońskiej (sygn. 102), *Diariusz wojny tureckiej krótko zebrany* w Bibl. im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 200; tu dalsze rękopisy: 226, 401 II, 407 II) czy *Opisanie wojny tureckiej* oraz *Diariusz*

²¹ Rkps Bibl. im. Czartor. 2386, s. 292–293. Zob. H. Barycz, *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI–XVII wieku. 3. Autobiografia Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, R. XLIII, 1952, nr 1–2, s. 546–547; J. Okoń, *Wstęp* [w:] S. Twardowski, *Dafnis drzewem bobkowym*, oprac. J. Okoń, Wrocław 1976, s. V.

²² K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące*, Wrocław 1977, s. 88–92; *Listy staropolskie z epoki Wazów*, oprac. H. Malewska, Warszawa 1977; L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, s. 168–169.

ekspedycyjej królewicza polskiego Władysława w Bibl. Kórnickiej PAN (kolejno sygn. 1528 i 342; tu również dalsze rękopisy, m.in. 292, 317, 320, 330, 1540)²³. Należy do nich *Diariusz wyprawy chocimskiej* spisany przez Stanisława Lubomirskiego, zastępcę Chodkiewicza, a po jego śmierci wodza wojsk polskich: zachowany w trzech kopiach, znalazł się w druku dopiero jednak w r. 1853²⁴. Drukowany wraz z nim przez Żegotę Paulego diariusz Jakuba Sobieskiego, jednego z regimentarzy przy Chodkiewiczu, miał nieco więcej szczęścia: dotarł do niego już w XVIII w. Adam Naruszewicz i jego obszerną część końcową wydał jako ciąg dalszy własnej *Historji Jana Karola Chodkiewicza*, z uzupełnieniem wydarzeń po śmierci hetmana, tj. za okres od 25 września do 15 października 1621²⁵.

Do upowszechnienia się chwały Chocimia przysłużył się bez wątpienia papież Grzegorz XV, który w swoim brewe *Victoriarum gloriam*, ogłoszonym już w r. 1621 na wieść o rozejmie, zaznaczył, że oddalone zostało grożące dotąd całej Europie niebezpieczeństwo ze strony Turcji, „onego smoka, dyszącego gniewem niepohamowanym”²⁶. O promocję zwycięstwa zadbał zresztą król Zygmunt III i przy poparciu prymasa Wawrzyńca Gembickiego oraz polskich biskupów uzyskał u tegoż Grzegorza XV kolejne papieskie brewe, *Decet Romanum Pontificum* z 23 czerwca 1623 roku, ogłoszone tuż przed śmiercią papieża (zm. 8 lipca tego roku), a wprowadzające dzień podpisania rozejmu, 10 października, jako święto ku czci Najświętszej Marii Panny oraz patronów Polski jako orędowników zwycięstwa. Przyjęte zostało również osobne nabożeństwo, które nadawało zwycięstwu wymiar powszechny, wynoszący je nawet ponad bitwę pod Lepanto z r. 1571 (uczczoną ledwie kościelnym wspomnieniem). Nabożeństwo to w kolejnych redakcjach, zatwierdzonych w r. 1629 i ostatecznie w 1634, dzięki staraniom nie tylko już Zygmunta III, ale i królewicza Władysława (od 1632 r. również króla), stało się nabożeństwem nie tylko dziękczynnym, ale i poświęconym chwale wojsk polskich oraz polskich władców jako wodzów. W tej ostatniej wersji, wydane drukiem w Krakowie (1635) i w Antwerpii (1637), przetrwało do XX w., potwierdzając kult Chocimia i chwałę oręża polskiego²⁷.

23 M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 26; L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, s. 175.

24 *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej*, s. IX–X i 65–103 (wg M. Kaczmarka, dz. cyt., s. 25, przypis 56, jest to diariusz „pseudo-Lubomirskiego”).

25 A. Naruszewicz, *Historja Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W. X. L.*, t. II, Warszawa 1781, s. 453–498.

26 Cyt. za: E. Torójk, „Sekret” *Wojny chocimskiej* Wacława Potockiego. Do druku przygotował zespół: W. Bryła, B. Czwornóg-Jadczak, T. Piersiak, Lublin 2014, s. 18. Zob. też M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 20.

27 B. Gładysz, *Officium in gratiarum actione pro victoria Chocimensi. W historycznym rozwoju przedstawiona z uwzględnieniem dwóch nieznanych druków liturgicznych*

NA HISZPAŃSKIEJ ZIEMI

Nie dziwi na takim tle łacińska *Narratio de praeliis gestis inter Polonum et Turcam Annis 1620 et 1621* (*Opowieść o walkach Polaków z Turkami prowadzonych w roku 1620 i 1621*) Macieja z Tytlewa Tytlewskiego, wydana w Neapolu już w r. 1622, a rok później w Madrycie, gdzie równocześnie ukazał się przekład hiszpański, *Relacion Diaria de las guerras tenides entre Polacos y Turcos*²⁸.

Tytlewski, opat benedyktynów z wielkopolskiego Lubinia, a zarazem poseł króla Zygmunta III do króla hiszpańskiego, podjął się promocji wojny chocimskiej w Europie i znalazł w tym szczególny odzew w Hiszpanii. Przygotował też stosowną narrację, łącząc „historię prawdziwą” i fikcję poetycką.

Przedstawiał się na wstępie Tytlewski jako „szlachcic polski” (*nobilis Polonus – cauallero Polaco*; nb. herbu Cholewa) i wykazywał, że „waleczny naród Hiszpanów” wywodzi się z ludów, które zasiedlały Sarmację europejską, a zatem jest pokrewny jego rodakom, Sarmatom, w tym również w podobnych cnotach narodowych: szlacheństwie i męstwie. One to zadecydowały o zwycięstwie pod Chocimiem w walce ze wspólnym wrogiem.

Narodowe cechy męstwa i szlachetnego honoru uosabia zwycięski wódz, królewicz Władysław. Jako zwycięzcę wysławiają go dołączone do wydań wiersze poetów hiszpańskich, m.in. sonet Francisco de Contrerasa (k. [6] r.). Sam Tytlewski prezentował królewicza jako prawdziwego twórcę zwycięstwa, przeciwstawionego Osmanowi. Królewicz dowodzi tu osobiście polskim wojskiem. Na końcu zaś wykazuje się cnotą szlachetności, godną prawdziwego rycerza. Podobnie zresztą Osman. I oto obaj władcy, dotąd walczący ze sobą, ustawiają na pożegnanie swe wojska w szykach paradnych, a przy tym symbolicznych: w kształcie Orła i Półksiężyca, sami zaś występują we wspaniałych, ozdobnych zbrojach i obdarowują się bogatymi darami. W ślad za nimi wrogie dotąd wojska żegnają się skłonieniem głów i potrząsaniem dzidami. Odejście Turków z obozu dokonuje się, jak widać, w inscenizacji niemal teatralnej (k. 19 r.).

z XVII w., Poznań 1928, s. 48–55; E. Toró, „Sekret” Wojny chocimskiej Wacława Potockiego, s. 16–35; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 19–20.

28 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 31, Kraków 1936, s. 499; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 25; J. Okoń, *Sułtan Osman II a królewicz Władysław Waza w literaturach słowiańskich. (Wokół mitologii słowiańskich XVII w.)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 10: „Literaturoznawstwo. Kulturologia. Folklorystyka. Prace na XIII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Lublanie 2003”, Warszawa 2003, s. 31–40.

WSPOMNIENIA I POETYCKIE BATALIE

Wśród owych wczesnych druków znalazła się *Adversaria albo terminata sprawy wojennej, która się toczyła w wołoskiej ziemi z tureckim cesarzem w roku terażniejszym 1621*, opisana przez Prokopa Zbigniewskiego (bez miejsca druku, 4^o, kart 12). Zbigniewski, szlachcic h. Nieczuja z ziemi sandomierskiej, dotarł pod Chocim, być może, w oddziałach lisowczyków. Zapiski, mimo wstawek łacińskich, językowo niezbyt dopracowane, obejmują cały okres wojny: rozpoczęte w ostatnim dniu sierpnia ciekawostką o przybyciu do obozu 3 tysięcy Kozaków zabłąkanych po drodze w Mołdawii, kończą się 8 października informacją o zawarciu pokoju i radosną „na tryumf strzelbą znaczną”²⁹.

Kilka miesięcy później ukazała się *Wojna wołoska od cesarza tureckiego Osmana przeciwko Koronie Polskiej podniesiona za panowania Najjaśniejszego Pana Zygmunta Trzeciego [...] Roku Bożego 1621*, spisana po polsku i po łacinie przez wojewodę poznańskiego Jana Ostroroga II (1565–1622), ale na podstawie zbiorowych relacji jego „siostrzanka”, Piotra Opalińskiego, oraz „przyjaciół z wojska” (druk w dostojnym formacie folio u Jana Wolraba w Poznaniu, 1622, kart 6)³⁰. Staranna językowo i dość obszerna opowieść rozpoczyna się podobnie „we wtorek ostatniego dnia sierpnia” (jako jedyna, podaje dni tygodnia) przybyciem owych Kozaków, kończy zaś później, bo 15 października, i to ciekawą relacją „jednego znacznego Turczyzna”, jak to ich cesarz „kilkakroć płakał na nieszczęśliwe powodzenie tej wojny”: po raz pierwszy już 7 września, gdy na jego oczach Turcy uciekali, pędzeni przez polskie chorągwie, na końcu zaś z uwagi na to, że „zaledwie nie z wyżebranym pokojem do domu odchodzi”³¹.

Równie wczesną, choć zupełnie odmienną reakcją na wydarzenia związane z Chocimiem były wydane również na gorąco, bo z datą 1621 r. w Krakowie, sowizdrzalskie *Niepospolite ruszenie abo Gęsia wojna* Jana Dzwonowskiego (pseudonim), gdzie znalazł się satyryczny obraz „panów żołnierzy” z pospolitego ruszenia, ciągnących pod Lwów i prowadzących wojnę wcale nie „turecką”, lecz właśnie „gęsią”³². To zaś na tle jakże zwykłych realiów: wprawdzie Szlachcic prezentował się jako walczący obok „Kozaków, Węgrów i Niemców”, a nawet „innych cudzoziemców” (w. 95–98), ale Kaczmarz skarżył się już wcześniej (w. 57–60):

Pobrali nam barany, gęsi, kaczki, kury,
Každy dzień się waliło przez wieś, jak chmury.

²⁹ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej*, s. 41–64.

³⁰ Tamże, s. 15–39.

³¹ Tamże, s. 37–38.

³² *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1966, s. 174–182.

Do brogów szturmowali, a zwodzili harce,
Nie dali się na piecu wyspać i kucharce.

Wypominał też sejmową uchwałę, zgodnie z którą wybrano mu „po cztery pobory” podatku, a następnie „bydło z obory” (w. 111–112).

Nie przeszkodziło to niedoszłym uczestnikom walk przechwalać się rzekomą walecznością, gdy w rzeczywistości – jak natrząsa się autor – zabrakło już w Polsce kijów, bo wyniosło je owo „niepospolite” wojsko jako broń na wojnę, na której „Nikt ich nie bił, oni też nikogo nie bili”, z wyjątkiem... gęsi (w. 134).

Satyryczny i gorzki ten obraz, co warto zauważyć, mógł być reakcją na pełne panegirycznego splendoru powitanie królewicza Władysława, podobnie w Krakowie, jako zwycięzcy przy jego powrocie spod Chocimia³³.

Poetycką odpowiedzią z kolei na tak pacyfistyczną i antybohaterską postawę sowizdrzalskiego kręgu autorów stała się *Chorągiew [!] Sauromatcką* znanego już nam Marcina Paszkowskiego, popularyzatora wiedzy o Orientcie³⁴. Dawał on wprawdzie opis działań dość ogólny, ale zgodny z realiami historycznymi. Paszkowski zna nawet rozkład obozu i rozmieszczenie polskich wojsk, relacjonuje przebieg działań, słusznie podkreśla wkład wojsk kozackich, jest zorientowany w przebiegu rokowań – i tylko przesadza w końcowym sumowaniu strat:

Polacy wszyscy w cale się wrócili,
Turcy po dwakroć sto tysięcy stracili
Ludu swojego; chorągwie i działa
Kozacka horda do siebie pobrała.

Poprzez formę zwrotki czterowersowej, o stałym rozmiarze 11-zgłoskowca, wprowadzał Paszkowski wartki tok narracji, a w niej elementy liryczne: radość ze zwycięstwa, życzenia szczęścia dla królewicza Władysława, modlitwy o pomyślność itd. Jako rodzaj poezji okolicznościowej, wiersz informował o wydarzeniach, a zarazem skupiał społeczne uczucia wokół sprawy tak ważnej dla całego narodu.

W POEZJI POLSKIEJ – CHODKIEWICZ

Jednym z najwcześniejszych druków była *Pobudka ludzi rycerskich* Stanisława Witkowskiego, okolicznościowego poety z początków XVII w. (Zamość 1621, druk. S. Nizolius). Autor poświęcił obszerny tekst (19 knlb.)

³³ Zob. *Witanie królewicza Władysława przy wjeździe do Krakowa*, Bibl. Czartor., rkps 1320, s. 47–48; L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, s. 170.

³⁴ Zob. przypis 15.

głównie opłakiwaniu hetmana spod Cecory, Stanisława Żółkiewskiego, opisowi jego bohaterskiej śmierci nad Dniestrem, jak też dziejom wojen tureckich (m.in. znanej z pieśni Sępa Szarzyńskiego bitwie pod Sokalem). Na takim zaś tle apelował dopiero Witkowski, by Polacy stanęli mężnie pod rozkazy wielkiego hetmana Chodkiewicza, którego „prace, męstwo i zwycięstwa” dają nadzieję na kolejne zwycięstwo:

Nieomylnie, Polacy, doczekamy tego,
Że odnowi tryumfy Lecha walecznego
I tyrana uskromi z dawna krwie chciwego.

Sławił Chodkiewicza podobnie wcześniej Maciej Kazimierz Sarbiewski. Jako student teologii w Wilnie, a przedtem nauczyciel poezji w kolegium w Krożach na Żmudzi, w pisanych po łacinie odach przedstawiał pochwalne pieśni ku czci Najświętszej Panny Maryi (oda 11 z ks. II) i wzywał do wspólnych modłów o zwycięstwo, gdy Chodkiewicz kładł w maju 1621 roku przed wyprawą turecką kamień węgielny pod poświęcony Jej kościół w Krożach (oda 27 z ks. III). Odę kolejną, włączoną później do pośmiertnego zbioru *Horatius Sarmaticus* (*Horacy sarmacki*, Kolonia 1721), poświęcił Sarbiewski Chodkiewiczowi jako już naczelnemu wodzowi wojsk polskich. Ukazywał w niej ojczyznę, „co się krwią zlewa dokoła / I tonie w bitew zaciętych kurzawie”, i na którą „zamieć strzał miota / Czerń dzikich Traków”, po czym upraszał Najwyższego Pana:

Daj moc walczącym zastępom, krzep ramię
Hufców, na które runie przemoc sroga:
Niech za twą sprawą Chodkiewicz przełamie
Potężne szyki krwiożerczego wroga.³⁵

Poetycka sława Sarbiewskiego w Europie, jako „Horacego sarmackiego”, gruntowała tam również sławę Chodkiewicza jako wodza i pogromcę niezwyciężonej dotąd tureckiej armii. W kraju tymczasem chwałę Chodkiewicza jako hetmana i wielkiego wodza utrwałała lawina panegirycznych wystąpień z okazji trzech jego kolejnych pogrzebów (1621, 1622 i 1627): mów pogrzebowych, kazań, epitafiów itd.³⁶. W podniosłej wizji Fabian Birkowski, kaznodzieja i kapelan obozowy spod Chocimia, ukazywał

³⁵ M.K. Sarbiewski, *Lyricorum libri IV...*, Leida 1631; przekład polski: *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, przeł. T. Karyłowski TJ, oprac. M. Korolko, przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980, kolejno ss. 128–131, 270–273, 528–531 (przekład i numeracja wg edycji: Bruksela 1634).

³⁶ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 3, Kraków 1896, s. 179–181; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 12–14.

Chodkiewicza jako hetmana, który w obozie „we zbroi objeżdżał straż i posłuchy w nocy”, a zmarł „ledwie że nie na koniu”; ukazywał go z kolei jako „przyjętego do nieba” i adresata modlitw gorących o wstawiennictwo i ratunek od kolejnych zagrożeń. „Pamięcią pogrzebną” objął zresztą Birkowski również Jana Wejhera, wojewodę i jednego z najbardziej zasłużonych wodzów spod Chocimia³⁷. Wprowadzał przy tym Birkowski – by od razu dodać – obraz „wojny tureckiej” jako kary za grzechy narodu, a zwycięstwa jako wyrazu boskiego miłosierdzia³⁸. Wizję taką – dodajmy – podejmie i upowszechni później Wacław Potocki. Tymczasem jednak wojenne czyny wileńskiego hetmana sławili kolejni kaznodzieje i mówcy pogrzebowi: Bonawentura Czarliński, Jan Hasius, Stanisław Rochowicz. Uroczystości żałobne o charakterze na wpół teatralnym, z wygłaszaniem poetyckich epitafiów, podejmą i uświetnią drukiem kolegia szkolne jezuitów, jak w Łucku w r. 1622³⁹. Wspomnieniem teatralnym upamiętni Chodkiewicza jeszcze sto lat później, niejako w przeddzień setnej rocznicy, kolegium pijarskie w Radomiu w lutym 1718⁴⁰ r.

Sylwetkę Chodkiewicza, głównie jako wodza spod Chocimia, włączył do wybranego grona największych wojowników sarmackich również Szymon Starowolski, autor *Wojowników sarmackich*, a pod Chocimiem sekretarz hetmana⁴¹. Włączył – znów dodajmy – również szereg innych dowódców, bliskich Chodkiewiczowi, a opisywanych później szeroko przez Wacława Potockiego w *Transakcji*. Znalazł się wśród nich ataman kozacki Piotr Konaszewicz Sahajdaczny, dowódca piechoty niemieckiej Jan Wejher, dowódca lisowczyków Stanisław Rusinowski, a także zmarły od odniesionych ran już 10 września starosta połocki Mikołaj Zenowicz.

37 F. Birkowski, *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Wejher, wielmożni, waleczni, pobożni wojewodowie pamięcią pogrzebną wspomnieni*, Kraków 1627, s. 17–18.

38 F. Birkowski, *Panu Bogu [...] podziękowanie za uspokojenie Korony i W. Ks. L. z cesarzem tureckim Roku Pańskiego 1621 w oktavę różańca świętego*, Kraków 1621.

39 *Cupressolaurus Illmo Dno Joanni Carolo Chodkiewicz Palatino Vilmensi [...] a studiosa iuventute Collegii Luceoriensis Soc. Jesu oblata anno 1622*, Zamość 1622; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 12.

40 *Hector Polonus, supremus ad Chocimum dux exercituum, Carolus Chodkiewicz ... anno 1718 mense Februario*, Warszawa 1718; *Dramat staropolski od początków do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia*, t. 2, cz. 2: *Programy teatru pijarskiego oraz innych zakonów i szkół katolickich*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, Wrocław 1978, nr 162; J. Okoń, *Pijarzy a jezuici wobec wojny chocimskiej 1621 roku*, [w:] *Świat teatru – świat wartości. Wychowanie obywatelskie w teatrze szkolnym jezuitów w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.* Księga zbiorowa pod red. J. Okonia, Kraków 2017, s. 257–259.

41 S. Starowolski, *Sarmatiae bellatores*, Kolonia 1631, s. 237–240; przekład polski: *Wojownicy sarmaccy*, przekład polski, wstęp i oprac. kryt. J. Starnawski, Warszawa 1978 [1979].

KRÓLEWICZ WŁADYSŁAW

Promocja królewicza Władysława, jak już wiemy, rozpoczęła się tuż po ogłoszeniu rozejmu. Chodkiewicz bynajmniej nie przesłonił jego postaci. W wieku 26 lat, syn Zygmunta III Wazy, poza spodziewanym następstwem po ojcu na tronie polskim, był wciąż Władysław pretendentem do tronu moskiewskiego. W toku wypraw moskiewskich zdobył już wcześniej sympatię i uznanie żołnierzy. Walczący pod Chocimiem jego pułk był najliczniejszy, zajmował centralne miejsce w obozie i odgrywał bardzo ważną rolę w toku walk, z uwagi na udział w nich i liczbę piechoty (10180 żołnierzy ogółem, w tym 7200 łącznie piechoty niemieckiej i polskiej). Decyzje i działania czołowych tu dowódców: Jana Wejhera oraz Gerarda i Ernesta Denhoffów opisuje (w ślad za Jakubem Sobieskim) i pochwała Wacław Potocki, nie łącząc ich zresztą z królewiczem. Sam jednak królewicz czynnego udziału w walkach nie brał, mimo że przybył do obozu 3 września – zachorował bowiem już nazajutrz na febrę i większość czasu spędził w łóżku. Uczestniczył natomiast w naradach, a w krytycznym momencie choroby Chodkiewicza, jak też po jego śmierci, podejmował najważniejsze decyzje – również przy Stanisławie Lubomirskim. Swoją obecnością zastępował niejako króla i reprezentował majestat królewski.

Można zrozumieć zatem, że właśnie królewiczowi przypisane zostało w powszechnej opinii zwycięstwo. Witano go, jak już wiemy, panegirykami w Krakowie przy powrocie z wyprawy⁴². Tryumfalną stała się podróż w latach 1624–1625 po krajach Europy, którą odbył przy okazji dziękczynnej pielgrzymki do Matki Bożej z Loreto: przyjmowany był nie tylko przez cesarza, arcyksięcia Leopolda Wilhelma Habsburga i papieża Urbana II, lecz także przez hiszpańskiego wodza Ambrogio Spinolę pod oblężoną niderlandzką Bredą, i nawet w pałacu Gunduliciów we włoskiej Ankonie (gdzie, być może, spotkał również Ivana Gundulicia, autora poematu *Osman*)⁴³. Wypominał mu później Wacław Potocki tę podróż i odbieranie sławy niezasłużonej, uznając prowadzone stamtąd „pełne panegiryków okręty” za „ujmę cnocie hetmanów” (cz. X, w. 1320–1337) – ale również ukraińska współczesna (rękopiśmienna) *Pieśń (w) Wołoszech o Chocimiu złożona A(nno) 1620* [!; błędnie, zam. 1621] ukazywała właśnie królewicza jako przeciwnika „cara” Osmana i składała mu życzenia długich lat i bezpiecznego panowania⁴⁴.

⁴² Zob. przypis 33.

⁴³ Zob. *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977; M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 22–24.

⁴⁴ A. Brückner, *Pieśni polsko-ruskie*, „Pamiętnik Literacki”, R. 10, 1911, s. 441; M. Возняк, *Козацтво під Хотиним 1621 р. в сучасній поезії*, „Записки

Wspomnijmy też choćby sfabularyzowaną opowieść o zwycięstwie i dzielności księcia Władysława, którą przedstawił w 13 pieśniach wspomniany wyżej Ivan Gundulić w poemacie *Osman* (sprzed 1638 r.), szczytowym osiągnięciu chorwackiego baroku⁴⁵. Odkryty i opublikowany nieco tylko wcześniej od *Transakcji* Potockiego (w r. 1826) i wnet przełożony na język włoski (1827; 1838) i francuski (1838), ukazywał poemat sułtana Osmana jako władcę, który planuje podbój świata i którego los staje się przykładem pychy ukaranej, zaś tryumf Władysława rezultatem „męstwa niesłychanego”. W krwawej bitwie (bitwę bowiem, nie wojnę ukazując Gundulić) królewicz zostaje wielkim zwycięzcą, podczas gdy „Osman ledwie żyw ucieka” (p. X, w. 240). W jednej z pieśni ostatnich możemy nawet oglądać jedwabne makaty w warszawskim zamku, a na nich bitwę, w której „królewicz jasnołicy”, sam jeden, „wyrąbuje sobie drogę wśród wrogów” (p. XI, w. 481–484)⁴⁶.

Warto zauważyć, że poemat Gundulicia, fabularyzując historyczne realia, wprowadzał nieco analogiczny pomysł jak nieco wcześniej przed nim Maciej Kazimierz Sarbiewski w jednej z ostatnich ód (4 z ks. IV), „*Sławne zwycięstwo Polaków nad Osmanem, sułtanem tureckim...*”, gdzie znalazł się „śpiew” i opowieść zarazem wieśniaka mołdawskiego Galeza, jako oracza, a podczas walk jeńca i naocznego ich świadka, który na widok dziś stosów wyoranych kości, szyszaków i puklerzy, wspomina w pieśniowej dumie bisurmańskie „szyki ogromne [...] lśniące od złota i spiżu” i ich krwawą potyczkę z rycerstwem polskim⁴⁷.

DWAJ WIELCY POECI: TWARDOWSKI I POTOCKI

Na tle przedstawionych wyżej utworów z kręgu Chocimia odróżniają się bardzo wyraźnie dwa wielkie, znane już nam siedemnastowieczne poematy: Samuela ze Skrzypny Twardowskiego *Władysław IV* (Leszno 1949), a właściwie

Наукового Товариства (м. Шевченка”, t. 149, Lwów 1928, s. 142–146; J. Okoń, *Kłamstwo panegiryczne czy monarszy autorytet? (Samuel ze Skrzypny i Wacław Potocki wobec udziału Władysława Wazy w wojnie chocimskiej 1621 roku)*, [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod red. S. Baczewskiego, D. Chemperka, Lublin 2004, s. 211–231.

⁴⁵ J. Rapacka, „*Osman*” Ivana Gundulicia. *Bunt świata przedstawionego*, Wrocław 1975.

⁴⁶ I. F. Gundulić, *Osman. Dzieje wojny turecko-polskiej i bitwy pod Chocimem, rok 1621*, przekład z chorwackiego i komentarz J. Pogonowski, Kraków 1971 (maszyn. powiel.).

⁴⁷ M. K. Sarbiewski, *Liryki*, s. 310–311.

jego „punkt II”, opisujący właśnie „turecką wojnę”, oraz Wacława Potockiego *Transakcja* [tj. przebieg] *wojny chocimskiej* (I red. 1670, II red. 1675).

Odmienność ich zasada się już na gatunku: są to poematy, w ich odmianie zwanej „ojczystym *heroicum*”, a zatem obszernie opowieści o wojnie prowadzonej przez naród, z możliwie szczegółowym przedstawieniem wydarzeń. Wystarczy przywołać ich rozmiar: punkt II *Władysława IV* liczy 3938 wierszy, zaś *Transakcja*, złożona z 10 części, obejmuje aż wierszy 10922. W obu utworach wydarzenia są oglądane z dystansu czasowego i poddawane interpretacji ideowej. Jest tak z uwagi na inne nieco źródła, z których korzystają autorzy, jak też na sytuację życiową każdego z nich oraz wyznawane poglądy. Twardowski, pisał swój utwór po niespełna trzydziestu latach, ale mimo że, jak wiemy, był sam uczestnikiem walk, ukrył zupełnie własny w nich udział, główną uwagę skupiając na pochvale królewicza Władysława. Potocki pisał na 50. rocznicę wojny, a poprzez opis historycznych wydarzeń wprowadzał nową ich wizję i ocenę – chciałoby się powiedzieć: kombatancką. Celem staje się promocja spokrewnionego rodu Pisarskich i zwłaszcza Lipskich.

Już w inwokacji odkrywa Potocki swoje intencje i własną wizję wojny chocimskiej: to „propozyt szkarady”, tj. szkaradny wizerunek Turczyna, który (w osobie Osmana II) uniósł się pychą i zerwał dawny pokój z Polską, za co też został srogo ukarany. Autor nie szczędzi Turkom inwektyw i gdzie tylko może, przedstawia ich w ujemnym świetle. Po stronie przeciwnej ukazuje bohaterstwo polskich rycerzy i ich poświęcenie dla ojczyzny. Poemat przesiąknięty jest gorącym patriotyzmem, który stara się tchnąć Potocki w swoich współczesnych – bo oni również „odbiegli” od swoich przodków. Wojenna przeszłość staje się przeszłością wyidealizowaną, służącą za wzór do naśladowania.

Potocki idealizuje przy tym rycerstwo, czyli szlachtę. Sprawcami zwycięstwa są według niego: Bóg, hetmani i właśnie rycerstwo. A zatem nie król Zygmunt III i nie królewicz Władysław, który przeleżał beczynn timer cały czas w łóżku. Potocki wyraża zdecydowaną niechęć wobec dynastii Wazów, a równocześnie buduje sławę króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (w redakcji pierwszej) oraz rodu Sobieskich i króla Jana (w redakcji drugiej).

W szczególnie sposób rozwija Potocki chwałę Chodkiewicza. Ma on w *Transakcji* nie tylko główną zasługę w zwycięstwie, ale wręcz staje się narzędziem Losu i wykonawcą jego boskich postanowień. Tak ujęty wizerunek wzmacnia dodatkowo Potocki odwoływaniem się do postawy i decyzji Osmana, postaci w ramach konfrontacji wyłącznie negatywnej. W konfrontacji tej zastępuje Chodkiewicz królewicza Władysława, którego wcześniej wprowadzał porównawczo w *Pamiętniku* Jakub Sobieski⁴⁸, a Potocki odsunął od wszelkich działań i zasług.

⁴⁸ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej*, s. 1–2.

W ślad za *Pamiętnikiem* Sobieskiego, Potocki nie tylko opowiada wiernie czyny i kolejne decyzje hetmana, ale heroizuje zarazem jego postać⁴⁹. Chodkiewicz u niego nie tylko zмага się z Osmanem i Turkami, ale też ze swoją starością i postępującą chorobą. Opisuje Potocki jego troski i myśli, decyzje zarówno ważne strategicznie, jak i doraźne, podejmowane na bieżąco, w razie potrzeby. Rejestruje powtarzane wciąż próby walnej rozprawy z Turkami, jak i ustępstwa wobec odmiennego stanowiska regimentarzy, a przy tym dbałość o zachowanie bojowego ducha w wojsku.

Jest Chodkiewicz u Potockiego rycerzem niezłomnym: w toku prowadzonych walk posilkuje słabnące bądź zagrożone oddziały, polskie i kozackie, a w razie potrzeby staje na czele wojsk, jak choćby w szarży przedstawionej przez Józefa Brandta w obrazie *Chodkiewicz pod Chocimiem* (1867) jako jedna z najwspanialszych akcji polskiej jazdy.

Dlatego tak ważną była, dokonana przez Potockiego, zamiana atamana Kozaków, Konaszewicza Sahajdacznego, na przodka zięcia poety, Jana z Lipia Lipskiego, w opisie narady dowódców w nocy z 17 na 18 września. Zwołał ją Chodkiewicz, przewrotnie, niby to dla rozpoznania nastrojów i postaw wojska, choć w gruncie rzeczy – jak zaświadczał w *Pamiętniku* Jakub Sobieski – dla rozbudzenia w słabnących i zrezygnowanych coraz wyraźniej obrońcach nowego ducha walki. Otóż w momencie tak ważnym i wręcz przełomowym w całej wojnie wprowadza Potocki właśnie Jana Lipskiego, „dawnego rotmistrza kwarcianego”, który staje przy Chodkiewicz i swoim rycerskim zapalem (cz. VII, w. 508–560) rozbudza entuzjazm słuchaczy (gotowych już odtąd „umrzeć na tym placu”, „Niżli kroku ustąpić pogaństwu”, cz. VII, w. 565–566), jak też wywołuje wdzięczną mowę z kolei Chodkiewicza. Dopiero też wtedy dołącza się ze swoim głosem u Potockiego Sahajdaczny (w. 569–578). Przekłamanie zaś jest tym bardziej wyraźne, że źródłową naradę dowódców u łoża Chodkiewicza zamienia Potocki na koło generalne (w. 472), a zatem z udziałem całego wojska i jego powszechną reakcją.

Niejedyny to zresztą poetycki ukłon Potockiego w stronę Jana Lipskiego i jego czterech synów: pominięci przez Sobieskiego i nieznani zupełnie Samuelowi Twardowskiemu, wspomagają oni później w *Transakcyi* (w cz. IX) również Lubomirskiego w rozpoznaniu wyprawy Osmana na Kamieniec Podolski, w starciu zaś z oddziałem osmańskim Lipski pojawia się „jak Leonidas drugi” (cz. IX, w. 679) i wygłasza najpierw wzruszającą mowę do synów (w. 595–642), po czym wycina w pień „tysiąc” Turków (w. 672) i wreszcie sam ginie, zalegając drogę przeciwnikowi „swoim zacnym ciałem” – synowie zaś składają je „w Kamieńca Podolskiego kościele”, znów zatem śladem Chodkiewicza. Dodajmy i to jeszcze, że wszystkie te zabiegi

⁴⁹ Zob. M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa sławy*, s. 49–51; L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope*, s. 112–118.

wprowadza Potocki w tok wojennych działań przesuwając, jako punkt wyjścia, wspomnianą wyprawę Osmana na Kamieniec Podolski z 27 września i sprzed zaciętych walk w dzień św. Stefana, tj. 28 września, na dzień kolejny, w poemacie zresztą bliżej nie określony.

Wszystkie te zabiegi autora, jak też zawarty w poemacie wizerunek Chodkiewicza jako wzorowego wodza-Sarmaty pozostał nieznany i nie trafił do szerszej świadomości społecznej – *Transakcja wojny chocimskiej*, mimo nawet pochwalnej dedykacji Janowi Lipskiemu, zięciowi poety, nie znalazła się bowiem w druku i przez półtora stulecia pozostała w rękopisie, aż do połowy niemal XIX w.

OŚWIECENIOWA PRÓBA KRASICKIEGO

Wyprzedził w druku dzieło Potockiego nawet Ignacy Krasicki. Jego *Wojna chocimska*, zamówiona przez Stanisława Augusta Poniatowskiego jako poemat mający mobilizować dawnym przykładem męstwa naród szlachecki do nowego zbrojnego wysiłku przeciw Turcji (tym razem u boku Rosji), była ostatnim przed utratą niepodległości poetyckim przypomnieniem największego wojennego starcia z potęgą osmańską w dziejach Rzeczypospolitej. Ukończona latem 1780 r. i czytana, a nawet chwalona przez uczone grono uczestników obiadów czwartkowych i jeszcze w tym samym roku wydana drukiem w Warszawie⁵⁰, nie zdobyła jednak uznania czytelników ani też twórczych naśladowców. Mimo nawet, że Jana Karola Chodkiewicza, którego zwycięską wyprawę miała promować, przypominała niemal równocześnie (w r. 1781) wspomniana już wyżej monografia Adama Naruszewicza⁵¹.

Podobnie jak Potocki, Krasicki również sięgnął do źródeł historycznych, i również dał całościowy obraz chocimskich zmagania, choć obraz to wcale do zawartego w *Transakcji* nie podobny – zbyt uogólniony bowiem i zbeletryzowany. Wykorzystując tradycyjną epicką formę narracji w postaci oktawy, przedstawił wprawdzie Krasicki w dwunastu pieśniach (w każdej od 20 do ponad 30 zwrotek) dzieje konfliktów Polski z Turcją, jak też węzłowe, by tak powiedzieć, wydarzenia chocimskiej batalii, ale przy swobodnej ich kontaminacji i przede wszystkim przy rezygnacji z porządku chronologicznego. Całość poddał Krasicki nadrzędnej idei, wyrażonej wstępnym mottem, wziętym z *Eneidy* Wergiliusza: wyprawę pod Chocim podejmuje mianowicie Chodkiewicz jako mściciel za klęskę pod Cecorą, a główny jej autor i zagorzały wróg Polski, bejlerbej Skinder basza, w dalszym ciągu pod Chocimiem pobudza Osmana do walki i dopiero po

⁵⁰ Przedruk: I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, oprac. Z. Goliński, t. I, Warszawa 1976, s. 155–224 i 527–584 (Nota wydawcy i przypisy – stąd dalsze informacje).

⁵¹ Zob. przypis 25.

kłęsce tutaj, a wbrew faktom, popełnia samobójstwo (p. XII, w. 65–72). Wprowadza Krasicki, obok trwożnego tłumu doradców Osmana (w pieśni XII), również fikcyjną postać czarnoksiężnika Omara, który próbuje, bez skutku jednak, ocalić Turków przed klęską (pieśń VIII). W wizji sennej Chodkiewicza (wzorowanej na alegorycznym *Somnium Scipionis* – *Śnie Scypiona* Cicerona) pojawia się nawet król Władysław Warneńczyk, jako „Młodzieniec [...] przedziwnej urody”, co „bronił wiarę i kraju swobody”, a został „W kwiecie młodości zabity pod Warną” (p. X, w. 18–24). To jakby sygnał nowej popularności Warneńczyka, której rzecznikiem stanie się wkrótce Julian Ursyn Niemcewicz w tragedii *Władysław pod Warną* (Warszawa 1803).

Wprowadza Krasicki zupełnie odmienną niż Potocki postać królewicza Władysława: tym razem na czele wojska on „do boju stawia” i wraz z Chodkiewiczem rozlewa „krwi niewiernej potoki”, mimo zajadłego odporu „Szkindera [...] pełnego rozpaczy” (p. IX, w. 112–136).

Sam Chodkiewicz, jako zwycięzca, gdy „spełnił swe losy”, wygłasza zebranim wokół jego łoża pełne patriotycznego sentymentu przesłanie: „Nie płaczcie [...] // Miła ojczyzna kiedy ocalała” (p. XII, w. 97–98). Pozostawia zaś obóz „zmocniony strażą” i „opatrzon żywnością”, a w nim z kolei Lubomirski staje „ojczyźnie za wybawiciela” (p. XII, w. 146) – i u niego to już „pohańcy”, upokorzeni, „Żebrać pokoju sromotnie musieli” (p. X, w. 156).

Podniosła to w sumie i uładzona, ale i oderwana od historycznych realiów wizja zwycięstwa. Gładki poetycko i na wpół sfabularyzowany w ujęciu Krasickiego obraz chocimskiej wojny bliski był najstarszym, wczesnym, a uogólnionym i pochwalnym próbom zwycięstwa. Odbiega natomiast wyraźnie od rozbudowanej i erudycyjnej narracji dojrzałego baroku zarówno Samuela Twardowskiego, jak tym bardziej Wacława Potockiego, z obecnym u nich kronikarskim i uszczegółowionym tokiem opowieści, połączonej z elementami dydaktyki i panegiryzmu. Od obu natomiast różni się zarazem bardziej rozwiniętą już formą poezji, bardziej nowoczesnym językowo jej kształtem, jak też odmiennym sposobem nawiązania i samą odmienną tradycją literacką.

Jan Okoń

Professor emeritus, Polish Academy of Sciences

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4874-5426](https://orcid.org/0000-0003-4874-5426)

The Battle of Chocim (1621): Remembrance through poetry and the arts 400 years on

Summary

This article marks the 400th anniversary of a series of bloody battles which were fought from 2 September until 9 October 1621 between the Polish-Lithuanian army and the invading Ottoman armies led by Sultan Osman II. Intent on defeating Poland and conquering all of Europe, the 17-year-old sultan gathered well over 100,000 troops, probably the largest fighting force ever assembled on one battlefield. The campaign culminated in the Battle of Chocim (Khotyn), in which the Turks lost approximately 40 thousand men (one third of the invasion force). As a result Osman II was compelled to back off and sign a peace treaty which brought to an end his plans of expansion. What turned the fortunes of war in favour of Poland was a conjunction of two factors, the indomitable fighting spirit of the soldiers in the field and, no less important, the use of modern defence tactics under the agile command of Hetman Jan Karol Chodkiewicz. While the victory at Chocim aroused great interest not just in Poland, nowhere was its significance given so much weight as in Rome. Pope Gregory XV issued a breve *Victoriarum gloria* and instituted a special thanksgiving service (*officium gratiarum*) to be celebrated in Catholic churches worldwide. The article looks again at these, better known reactions to the Polish-Ottoman war of 1620–1621 before exploring a raft of diaries and memoirs, in manuscript and printed, and various types of publications, including leaflets describing the battles, published in various languages in Poland and all over Europe. However, at the centre of this study is the poetic legacy of the war. The poems in which the war is remembered and celebrated focus their praise either on Hetman Chodkiewicz or Prince Władysław Waza (the future king of Poland), who was also present at Chocim. The article examines this duality primarily in the poems of Maciej Kazimierz Sarbiewski, Samuel Twardowski, Wacław Potocki, Ignacy Krasicki and the Croatian Baroque poet Ivan Gundulić.

Key words

Polish literature and history – Polish-Ottoman wars in the 17th century – remembrance of the Battle of Chocim (1621) – Sultan Osman II (1603–1622) – Jan Karol Chodkiewicz (1560–1621) – Władysław IV Waza (1595–1648) – Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640) – Ivan Gundulić (1589–1638) – Samuel Twardowski (1595–1661) – Wacław Potocki (1621–1696) – Ignacy Krasicki (1735–1801)

Słowa kluczowe:

Chocim, *Wojna chocimska*, Osman II (1603–1622), Jan Karol Chodkiewicz (1560–1621), Władysław IV Waza (1595–1648), Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595–1640), Ivan Gundulić (1589–1638), Samuel Twardowski (1595–1661), Wacław Potocki (1621–1696), Ignacy Krasicki (1735–1801)

Bibliografia

Źródła i bibliografie

- —, 1966, *Antologia literatury sowiżrzańskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław.
- Birkowski F., 1627, *Jan Karol Chodkiewicz i Jan Wejher, wielmożni, waleczni, pobożni wojewodowie pamięcią pogrzebną wspomnieni*, Kraków.
- Birkowski F., 1621, *Panu Bogu [...] podziękowanie za uspokojenie Korony i W. Ks. L. z cesarzem tureckim Roku Pańskiego 1621 w oktavę różańca świętego*, Kraków.
- —, 1622, *Cupressolaurus Illmo Dno Joanni Carolo Chodkiewicz Palatino Vilnensi [...] a studiosa iuventute Collegii Luceoriensis Soc. Jesu oblata anno 1622*, Zamość.
- —, 1978, *Dramat staropolski od początków do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia*, t. 2, cz. 2: *Programy teatru pijarskiego oraz innych zakonów i szkół katolickich*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, Wrocław, nr 162.
- —, 1718, *Hector Polonus, supremus ad Chocimum dux exercituum, Carolus Chodkiewicz ... Coll. Radomiensis Schol. Piarum reviviscens anno 1718 mense Februario*, Warszawa.
- Brückner A., 1911, *Pieśni polsko-ruskie*, „Pamiętnik Literacki”, R. 10, s. 441.
- Estreicher K. i S., 1936, *Bibliografia polska*, t. 31, Kraków.
- Estreicher K., 1896, *Bibliografia polska*, t. 3, Kraków, s. 179–181.
- Gładysz B., 1928, *Officium in gratiarum actione pro victoria Chocimensi. W historycznym rozwoju przedstawione z uwzględnieniem dwóch nieznanych druków liturgicznych z XVII w.*, t. I, Poznań: Poznańskie Tow. Nauk., Prace Komisji Teol.
- Gundulić I.F., 1971, *Osman. Dzieje wojny turecko-polskiej i bitwy pod Chocimem, rok 1621*, przekład z chorwackiego i komentarz J. Pogonowski, Kraków: (maszyn. powiel.).
- Gundulić I., 1934, *Osman*, przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa.
- —, [1692], *Hemerologiejon abo nowy i stary kalendarz na rok 1693*, Kraków.
- Krasicki I., 1976, *Pisma poetyckie*, oprac. Z. Goliński, t. I, Warszawa, s. 155–224 i 527–584.
- —, *Nagrobek P[ana] Samuela Twardowskiego, poety polskiego. Sam go sobie pisał*, rkps Bibl. im. Czartor. 2386, s. 292–293.
- Naruszewicz A., 1781, *Historia Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W. X. L.*, t. II, Warszawa.

- —, 1853, *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego, Jakuba Sobieskiego*, z rękopismów współczesnych i druków mniej znanych zebrat Żegota Pauli, Kraków: wydanie J. Czecha.
- Paszkowski M., *Choragiew [!] Sauromacką w Wołoszech, to jest Pospolite ruszenie i szczęśliwe zwrócenie Polaków z Wołoch*, (Kraków? 1621), egz. Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 311067 I Mag. St. Dr.
- —, 1977, *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, oprac. A. Przyboś, Kraków.
- [Potocki W.], 2003, *Wojna chocimska*, wydał S. Przyłęcki (jako utwór Andrzeja Lipskiego), Lwów 1850; wydanie krytyczne: oprac. A. Brückner, Kraków 1924, Biblioteka Narodowa nr 75; przedruk: Wrocław: Skarby Biblioteki Narodowej nr 75.
- Potocki W., 1987, *Wojna chocimska* (redakcja II), rkps Bibl. Czartoryskich, sygn. 1822 II; przedruk frgm.: W. Potocki, *Dzieła*, oprac. L. Kukulski, t. I: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680*, Słowo wstępne B. Otwinowska, Warszawa, s. 27–87.
- Potocki W., 1992, *Wiersze wybrane*, oprac. S. Grzeszczuk, wstęp J. S. Gruchała, wyd. 3 zm., Wrocław: Biblioteka Narodowa, seria I, nr 19, s. 3–68.
- —, 1998, *Samuel Twardowski ze Skrzypny, Władysław IV, król polski i szwedzki. (Wybór)*, wstęp i oprac. J. Okoń, przy współpracy M. Kurana, Łódź.
- Sarbiewski M.K., 1980, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lechiady*, przeł. T. Karytowski T.J., oprac. M. Korolko, przy współudziale J. Okonia, Warszawa.
- Sobieski J., 1854, *Pamiętnik wojny chocimskiej, ksiąg troje*, tłum. W. Syrokomla, Petersburg.
- Starowolski S., 1978 [1979], *Sarmatiae bellatores*, Kolonia 1631; przekład polski: *Wojownicy sarmaccy*, przekład, wstęp i oprac. kryt. J. Starnawski, Warszawa.
- Twardowski S., 2000, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do softana Mustafy*, wydał R. Krzywy, Warszawa.
- Twardowski S., 2012, *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wydał R. Krzywy, Warszawa.
- —, *Witanie królewicza Władysława przy wjeździe do Krakowa*, Bibl. Czartor., rkps 1320, s. 47–48.
- Возняк М., 1928, *Козацтво під Хотиним 1621 р. в сучасній поезії*, „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка”, t. 149, Lwów 1928, s. 141–172.
- Zawadzki K., 1977, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące*, Wrocław, s. 88–92.
- —, 1977, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, oprac. H. Malewska, Warszawa.
- Podhorodecki L., 1977, *Chocim 1621*, s. 168–169.

Opracowania

- Backvis C., 1975, *Szczególna próbka historycznego eposu: „Wojna chocimska” Wacława Potockiego (1670)*, [w:] Backvis C., *Szkice o kulturze staropolskiej*, oprac. A. Biernacki, Warszawa, s. 281–282.
- Barycz H., 1952, *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI–XVII wieku. 3. Autobiografia Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1952, R. XLIII, nr 1–2, s. 546–547.
- Kaczmarek M., 1982, *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojnę chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław.
- Munck Th., 1998 (tekst angielski: 1990), *Europa XVII wieku, 1598–1700. Państwo, konflikty i porządek społeczny*, przeł. R. Sudół, Warszawa.
- Niemcewicz J.U., 1819, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 3, Warszawa.
- Okoń J., 2004, *Kłamstwo panegiryczne czy monarszy autorytet? (Samuel ze Skrzypny i Wacław Potocki wobec udziału Władysława Wazy w wojnie chocimskiej 1621 roku)*, [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod red. S. Baczewskiego, D. Chemperka, Lublin, s. 211–231.
- Okoń J., 2017, *Pijarzy a jezuici wobec wojny chocimskiej 1621 roku*, [w:] *Świat teatru – świat wartości. Wychowanie obywatelskie w teatrze szkolnym jezuitów w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.* Księga zbiorowa pod red. J. Okonia, Kraków, s. 257–259.
- Okoń J., 2003, *Sułtan Osman II a królewicz Władysław Waza w literaturach słowiańskich. (Wokół mitologii słowiańskich XVII w.)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych, seria 10: Literaturoznawstwo. Kulturologia. Folklorystyka. Prace na XIII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Lublanie 2003*, Warszawa, s. 31–40.
- Pietrzak J., 1983, *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław.
- Podhorodecki L., 1988–2015, *Chocim 1621*, Warszawa.
- Podhorodecki L., Raszba N., 1979, *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków.
- Siarczyński F., 1828, *Obraz wieku panowania Zygmunta III. Cz. 2*, Lwów.
- Szczerbicka-Ślęk L., 1973, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław.
- Śmieciuszewski J., 1913, *W sprawie źródeł „Wojny chocimskiej” W. Potockiego*, „Pamiętnik Literacki” 1913, R. 12, s. 257–281.
- Torój E., 2014, *«Sekret» „Wojny chocimskiej” Wacława Potockiego*. Do druku przygotował zespół: W. Bryła, B. Czwońnog-Jadczyk, T. Piersiak, Lublin.